



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA

wynosi kwartalnie 2,61 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 24.

Wągrowiec, sobota dnia 24 marca 1928.

Rok III.

Polacy przed wyborami do Reichstagu

Termin ostateczny wyborów do parlamentu niemieckiego nie jest jeszcze wyznaczony, chociaż blok koalicyjny t. zw. „Bürgerblock“ dawno już runął i rząd nie ma poparcia większości. Z bliskimi wyborami nie tylko do „Reichstagu“, lecz i do Sejmu pruskiego liczą się wszystkie obozy polityczne w Niemczech — liczą się także i Polacy.

Przed kilku miesiącami postawiono w parlamencie wniosek o zmianę ordynacji wyborczej, zwiększający liczbę głosów, potrzebnych do przeprowadzenia jednego posła z 60 000 na 75 000. Gdyby istotnie doszło do urzeczywistnienia tego projektu, byłby on dla mniejszości narodowych w Niemczech nader nie korzystny. Utrudniałby on niewątpliwie Polakom przeprowadzenia swego posła do parlamentu. Już przed tym projektem zdawały sobie reprezentacje mniejszości narodowych sprawę z trudności pozyskania parlamentarnego przedstawicielstwa i dlatego zastanawiały się nad tego rodzaju zmianą ordynacji wyborczej, która dawała na całą Rzeszę jeden okręg personalny mniejszościom narodowym.

Przed kilku tygodniami wniesiono również projekt, utrudniający uczestnictwo w wyborach do parlamentu tym stronnictwom, które nie miały dotychczas w nim swego przedstawicielstwa. Są to t. zw. „Splitterparteien“, do których można by zaliczyć i obóz polski, który nie zdołał przeprowadzić do obecnego parlamentu ani jednego posła. Na szczęście projekt ten nie ma — zdaje się szans urzeczywistnienia. W każdym razie pomimo możliwych utrudnień, są dla naszej mniejszości narodowej widoki powodzenia przy nowych wyborach.

„Dane po temu są“ — pisze „Dziennik Berliński“ — „a wszystko zależy tylko od nas samych, czy będziemy umieli poruszyć masy naszych rodaków, dziś od nas stroniących, i wyzyskać istniejące szanse“.

Związek Polaków w Niemczech rozpoczyna już dzisiaj przygotowania do akcji przedwyborczej bez niepotrzebnego rozgłosu, w spokoju i ciszy. Przyjęto najpewniejszą, choć niełatwą metodę — pozyskiwania osobiście polskich wyborców, zjednywania ich nieomal po sąsiedzku, z domu do domu, organizowania ich i ustawicznej kontroli, czy agitacja niemiecka nie czyni wylotu w polskich szeregach.

Tego rodzaju przygotowanie ma bardzo doniosłe znaczenie. Jeśli jest dobrze przeprowadzone, jeśli przyszli wyborcy w zaulaniu i pełnym spokoju postanowią co czynić mają, wówczas właściwa, gorączkowa agitacja wyborcza, rozwinięta w ostatnich dniach, pada na grunt uprzążony i zarazem odpowiednio odporny na wpływy propagandy stronnictw niemieckich.

Sfery kierownicze naszej Polonii w Niemczech wybrały istotnie najwłaściwszą drogę. Bez odpowiedniego przygotowania, najforsowniejsze wysiłki, stosowane w ostatnim, gorącym okresie przedwyborczym doprowadzają do bardzo przykrych rozczarowań.

Pierwsza kara śmierci przez powieszenie

Białystok, 22. 3. Wczoraj o godz. 5 rano po raz pierwszy został w Polsce wykonany wyrok śmierci przez powieszenie.

Dnia 22 grudnia r. ub. skazany został na śmierć bandyta Władysław Staśkiewicz, zabójca urzędnika Dyrekcji Lasów Państwowych inż. Stan. Gadomskiego i kupca Weinsteina. Skazany po wysłuchaniu wyroku rzekł się apelacji. Sąd przesłał jednak akta do Ministerstwa Sprawiedliwości, celem przedstawienia ich p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do ewentualnego ułaskawienia. Ponieważ Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wyrok został wykonany. W tym celu przybył z Warszawy kat wraz z pomocnikiem.

W czasie egzekucji obecni byli prokurator sądu okręgowego, komendant policji, naczelnik więzienia oraz ksiądz i lekarz więzienny. Staśkiewicz zachowywał się spokojnie i nie zgodził się na zawiązanie oczu. Po odcytaniu wyroku przez sekretarza sądu, Staśkiewicz sam wszedł na stopnie szubienicy. Kat po wykonaniu wyroku śmierci rzucił swoje rękawiczki pod nogi powieszzonego. Ciało złożono bezzwłocznie do trumny i przewieziono na cmentarz w Bacieczkach. Kat wyjechał i powrócił do Warszawy.

Perspektywy rokowań polsko-litewskich

Warszawa, 22. 3. Poseł sowiecki w Kownie nadesłał do komisariatu spraw zagranicznych w Moskwie depeszę, w której informuje o nastrojach rządu litewskiego w związku z zapowiedzianymi rokowaniami z Polską. Rząd kowieński zgodzi się najprawdopodobniej na nawiązanie z Polską stosunków dyplomatycznych i zawarcie konwencji konsularnej pocztowo-telegraficznej i transytowej. Sprawa Wilna pozostanie nadal sporną i otwartą.

Warszawa, 22. 3. Dnia 30 marca rozpoczyna się — jak wiadomo — rokowania polsko-litewskie. Na rokowania te ze strony polskiej wyjedzie delegacja w następującym składzie: minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych w M. S. Z. Adam Tarnowski, naczelnik wydziału wschodniego w M. S. Z., p. Tadeusz Hołówo, oraz szef sekretariatu M. S. Z., radca Szumlański.

Sejm i Senat zwołane na dzień 27. marca

Warszawa, 22. 3. W godzinach porannych Prezydent Rzplitej podpisał zarządzenie o zwołaniu Sejmu do gmachu sejmowego na dzień 27 marca. Drugie zarządzenie dotyczy zwołania

na ten sam dzień Senatu.

Dotychczas wszystkie wersje twierdziły, jakoby otwarcie Sejmu miało nastąpić na Zamku.

Konflikt sowiecko-niemiecki

Berlin, 22. 3. „Germania“ donosi z Moskwy, że najwyższy sąd sowiecki ustanowił specjalną komisję do przeprowadzenia przyspieszonego dochodzenia przeciwko inżynierom niemieckim. Sprawa tych inżynierów ma być sądzona łącznie ze sprawą techników rosyjskich. Początku procesu nie można się spodziewać przed 10-tym kwietnia.

Cziczewin miał w dniu wczorajszym złożyć w Politbiuro sprawozdanie o swej rozmowie z ambasadorem niemieckim. W posiedzeniu tem brał udział przewodniczący sądu najwyższego Schultz i kierownik GPU. Mielżyński. Politbiuro zatwierdziło stanowisko zajęte przez Cziczewina w konferencji z ambasadorem niemieckim.

Uroczystość w zakładach chorzowskich

Chorzów, 22. 3. W Chorzowie, w państwowej fabryce związków azotowych odbyło się wczoraj poświęcenie i udekorowanie złotym Krzyżem Zasługi sztandaru załogi tej instytucji. Na uroczystość przybył z Warszawy p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski.

Po nabożeństwie i poświęceniu sztandaru odbyła się ceremonia wbijania gwoździ, czego w imieniu Prezydenta Rzplitej, premiera J. Piłsudskiego, oraz własnem dokonał min. Kwiatkowski. Następnie min. Kwiatkowski odczytał zarządzenie Prezydenta Rzplitej o nadaniu złotego Krzyża Zasługi załozce fabryki za zasługi położone w czasie przejścia fabryki przez władze polskie, poczem udekorował tym krzyżem sztandar, oraz kilku

pracowników fabryki. W wygłoszonym następnie przemówieniu min. Kwiatkowski wskazał, że uroczystość chorzowska jest uświęceniem tego, co potrafił w samoradnym wysiłku dokonać robotnik śląski w imię polskich interesów.

W imieniu pracowników fabryki podziękował p. ministrowi przewodniczący Rady zakładu pan Borys. Uroczystość zakończyła się defiladą oddziału miejscowej straży pożarnej, oddziału zw. powstańców śląskich, pracowników fabryki przed udekorowanym sztandarem. Następnie p. minister wziął udział w przyjęciu, wydanem przez zarząd instytucji. Wyjazd p. ministra do Warszawy nastąpił o godz. 22.10.

Nowa skandaliczna afeta w Niemczech

Berlin, 22. 3. „Berl. Ztg. am Mittag“ donosi o wielkim skandalu w Tow. Kolei Rzeszy. Wysocy urzędnicy kolejowi pobierali łapówki od fabrykantów za przyznawanie dostaw materiałów kolejowych. Jedną tylko fabrykę wagonów w

Kolonji, ażeby uzyskać zamówienie, dała urzędnikom 100.000 mk. łapówki. Prokuratorja berlińska prowadzi śledztwo. Aresztowano winnych urzędników.

Dokoła preliminarza budżetowego na rok 1928-29

Warszawa, 23. 3. W związku z notatkami, jakie pojawiły się w kilku pismach na temat preliminarza na rok 1928/29 dowiadujemy się, iż dochody przewiduje preliminarz w kwocie 2 miljardy 525 milionów zł, wydatki zaś na 2 miljardy

478 milionów zł. Nadwyżka wynosi przeto 47 milionów, a nie 60, jak podawały niektóre pisma. Poza tem preliminarz przewiduje nadzwyczajne wydatki, w kwocie 88 milionów 160 tysięcy zł, które zamierza się pokryć rezerwami skarbowymi.

Przeciw sowieckiemu projektowi rozbrojenia

Genewa, 22. 3. Na posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Ameryki ambasador Gibson wystąpił również zasadniczo przeciwko rosyjskiemu projektowi rozbrojenia, podkreślając, że propozycje Kelloga w sprawie zawarcia międzynarodowego paktu, potępiającego wojnę, jako instrument polityki narodowej, są w obecnej chwili najlepszym środkiem gwarancji pokoju światowego.

Genewa, 22. 3. Havas. W czasie debat

nad sowieckim projektem rozbrojenia, delegat belgijski nazwał ten projekt różdżką oliwną, wyglądającą na kańczug i zaaprobował odestanie projektu poszczególnym rządów dla bliższego zapoznania się z nim.

Delegaci bułgarski, finlandzki, jugosłowiański i grecki, uznając projekt sowiecki za niemożliwy do przyjęcia, zwrócili się do komisji przygotowawczej z wezwaniem do dalszego prowadzenia rozpoczętych już prac.

Przemówienie Litwinowa naznaczono na dzisiaj.

Protesty przeciwko wyborom

Bydgoszcz, 22. 3. Przewodniczący Okręgowej Komisji Woborczej nr. 32 (Bydgoszcz, Inowrocław — Strzelno — Znin) otrzymał trzy protesty w sprawie wyborów. Protesty dowodzą:

- 1) że lista nr. 43 Ch. D. wpłynęła po terminie.
- 2) że lista nr. 38 „Piasta“ powinna była otrzymać nr. 25, i 3) że głosowanie w okręgu wyborczym Kcynia odbyło się z pominięciem przepisów ordynacji wyborczej.

Oficjalne wyniki wyborów do Senatu w woj. poznańskim

Poznań, 21. 3. Okręgowa Komisja Wyborcza nr. 35 po myśli art. 92 ust. 2 ordynacji wyborczej do Sejmu podaje do publicznej wiadomości następujące ustalone na posiedzeniu w dniu 20 b.m. daty wyborów do Senatu:

Na listę nr. 25 padło 129 131 głosów.

Na listę nr. 24 " 123 673 "

Na listę nr. 21 " 97 090 "

Na listę nr. 18 " 91 014 "

Na listę nr. 7 " 77 144 "

Na listę nr. 2 " 52 320 "

Na listę nr. 30 " 12 749 "

Na listę nr. 11 " 258 "

Wobec tego lista nr. 25 uzyskała 2 mandaty.

Lista nr. 24 uzyskała 2 mandaty.

Lista nr. 21 " 1 "

Lista nr. 18 " 1 "

Lista nr. 7 " 1 "

Senatorami wybrani zostali: Z listy nr. 25 — Radomski Władysław, lat 40, kupiec Poznań; Kulerski Wiktor, lat 60, redaktor z Owczarek, pod. Grudziądz;

z listy nr. 24 — dr. Seyda Marjan, lat 48, publicysta, Poznań; Hedinger Witold, lat 51, przemysłowiec, Poznań;

z listy nr. 21 — Wierzejewski Ireneusz, lat 46, prof. uniw. Poznań;

z listy nr. 18 — dr. Busse Jerzy (Georg), lat 57 — obywatel ziemski, Tupadły powiat Bydgoszcz;

z listy nr. 7 — Peplowski Edward, lat 47, inżynier, b. min. pracy, Warszawa.

Przed rozpoczęciem rokowań z Litwą

Warszawa, 21. 3. We wtorek dnia 20 marca o godz. 11 rano posła polskiego w Berlinie p. Olszowskiego odwiedził poseł litewski Sidzikauskas i doręczył mu pismo treści następującej:

„Panie Ministrze! Rząd mój polecił mi poprosić Waszą Ekscelencję, aby zechciała przesłać Jego Ekscelencji p. Augustowi Zaleskiemu, ministrowi Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, następującą wiadomość:

„Rząd litewski ma zaszczyt podać do wiadomości rządu Rzeczypospolitej Polskiej w odpowiedzi na notę Jego Ekscelencji Pana Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 marca 1928 r., że delegacji litewskiej na konferencję litewsko-polską, która odbędzie się 30 b. m. w Królewcu, przewodniczyć będzie Jego Ekscelencja p. prof. Waldemar, prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych Litwy.

„Zechce Pan przyjąć, Panie Ministrze, zapewnienia mojego wysokiego poważania.

„(—) Sidzikauskas.”

Z tajnych knowań komunistów białoruskich

Warszawa, 21. 3. Donoszą z Wilna, że podczas procesu białoruskiej Hromady, świadek Maluta zeznał, że b. poseł Rak-Michałowski na jednym z zebrań powiedział: „Jeżeli będziemy należycie zorganizowani, to na wiosnę Białoruś sowiecka da nam bron, wypędzimy Polaków i podzielimy się ziemią”.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
125) (Ciąg dalszy)

Softa jest winien wszystkiemu, potężny i mądry Baba Mansurze i jeżeli go tej nocy jeszcze nie każesz zabrać, spowoduje nieszczęście jakie swoim szaleństwem.

— Wracaj jak najprędzej do domu softy — rozkazał Szeik ul Islam — ja sam tam także przybędę jeszcze przed zapadnięciem nocy.

— Przybądź i zobacz sam, czy sługa twój Nedjib mówił prawdę, mądry i potężny Baba Mansurze.

— Tak długo ręczysz mi głową twoją za to, że softa nie zrobi żadnej niedoręczności i nie będzie z nikim wchodził w stosunki! — rozporządził Szeik ul Islam. — Jeżeli Iban zwarjował, wtedy będzie tu u nas na kuracji, jeżeli to jest udanie i zła wola, wtedy odcierpi zasłużoną karę. Odejdź!

Hodża Nedjib powstał, ukłonił się i opuścił następnie okragły pokój narad.

— Ten softa wydaje mi się nadzwyczaj niebezpiecznym człowiekiem — rzekł Hamid Kadi — podobnej natury z samodzielnymi pojęciami, zamiarami i z chęcią dociekań należy czynić nieszkodliwymi inaczej sami wyrządzać mogą szkody.

— Zgadza się z tobą, mój bracie. Jeżeli ten softa nie jest szalony, jeżeli udaje tylko pomieszczenie, to znajdziemy środki, by zmusić go do wyznania winy. Ukazemy go i położymy koniec jego działaniom — odpowiedział Szeik ul Islam. — Tej nocy jeszcze

Warszawa, 21. 3. B. poseł komunistyczny Prystupa, który zaginał przed upływem kadencji parlamentarnej, zbiegł do Sowietów i obecnie ogłasza artykuły przeciwko Polsce.

Szkolnictwo niemieckie w Polsce a polskie — w Niemczech

Berlin, 21. 3. Poseł polski Baczewski zabierał na posiedzeniu sejmku pruskiego kilkakrotnie głos na temat przesładowań, jakich doznaje mniejszość polska w Niemczech w dziedzinie szkolnictwa przy równoczesnym zupełnym uprawnieniu mniejszości niemieckiej w Polsce.

Poseł Baczewski wykazał cyframi urzędowych statystyk, że w Polsce istnieje 1035 szkół niemieckich, z czego 631 utrzymywanych z funduszy państwowych, w których zatrudnionych jest 1102 nauczycieli. Prócz tego istnieje w Polsce cały szereg gimnazjów i seminarjów. W Niemczech istnieje zaledwie kilka szkół dla mniejszości polskiej przeważnie na Górnym Śląsku, sił zaś pedagogicznych zupełnie brak, wskutek czego niejednokrotnie szkoły muszą być zamykane.

„Jeśli więc Polska — powiedział poseł Baczewski — posłaby za przykładem rządu pruskiego i zechciała tak, „lojalnie” wobec swoich mniejszości narodowych postępować, jak to czynią Prusy wobec mniejszości polskiej, musiałaby zamknąć ogromną ilość szkół niemieckich w Polsce”.

Poseł Baczewski wyraził nadzieję, że Polska pójdzie wreszcie za przykładem Prus. Wszystkie zarządzenia tajnej komisji szkolnej skierowane są w kierunku wynaradawiania dzieci polskich, które zmuszane są do abonowania hakatystycznych wybitnie antypolskich pism, jak np. „Unsere Heimat” w Olsztynie. Takie metody pedagogiczne nazywa Baczewski antykulturalnymi i twierdzi, że powinny być w dzisiejszych republikańskich Niemczech raz na zawsze zaniechane, gdyż takimi metodami nie osiągnie się lojalności obywateli mniejszościowych.

Demonstracja bezrobotnych w Kopenhadze

Kopenhaga, 21. 3. Wczoraj przed południem w okolicach podmiejskich zebrało się kilka tysięcy bezdomnych i bezrobotnych, aby urządzić manifestację przed budynkiem parlamentu. W czasie pochodu przez miasto do demonstrantów przyłączyło się bardzo wielu ciekawych, wskutek czego przed parlamentem zjawili się ostatecznie około 10 000 ludzi. Specjalna deputacja wręczyła ministrowi spraw wewnętrznych postulat manifestantów. Minister oświadczył, że poczyniono już szereg zarządzeń, a na rozleglejszą akcję nie pozwolił brak czasu.

Następnie pochód udał się pod ratusz, gdzie deputacja zarządała darmo pożywienia i noclegu. Gdy im odmówiono, w tłumie rozległ się głos „Pfuj”.

Następnie pochód udał się pod przytułek miejski dla bezdomnych. Kierownik przyrzekł demonstrantom nocleg i pożywienie, wobec czego wypuszczono ich do przytułku mniejszymi oddziałami.

Policja poczyniła rozległe przygotowania w celu zapobieżenia nieporządkom. Spokoju jednak nigdzie nie zakłócono.

W podwórz przytułku ustawiono silny oddział konnej policji.

pocznij odpowiednie kroki, by się o wszystkim upewnić i jeżeli będzie tego potrzeba, uczynić go nieszkodliwym i ukarać za jego niesłychane oszustwo. Mansur Effendi zadzwonił.

Wszedł młody odźwierny, kłaniając się.

— Daj trzem pełniącym służbę derwiszom rozkaz, żeby czekali na mnie przy moim powozie — rozkazał Szeik ul Islam. — Niechaj szeik wybierze trzech najsilniejszych derwiszów i zaopatrzy ich w chustki i powozy.

Odźwierny oddalił się.

— Zanim pojedę do softy — zwrócił się teraz Mansur do swego sąsiada — oddam ci szacowny dokument mój bracie, w którym jest mowa o skarbie Kalifie ażebyś z Ali Szeikiem odcyfrował stare pismo i zbadał ważną wiadomość.

— Nie wypuszczę go z mojej ręki i strzedz go będę jak zrenicy, mój bracie! — odpowiedział Hamid Kadi i podniósł się z Mansurem.

Obydwaj dygnitarze postąpili do drzwi, które prowadziły do przyległego pokoju wieży mędrców. Tu znajdowały się, głęboko w sklepiony mur wsunięte szafy, silnie zabezpieczone i zamknięte na klucze, które mieściły w sobie najważniejsze papiery i dokumenty.

W tym, dniem i nocą strzeżonym pokoju, były bezpieczne, a ponieważ szafy te zawsze trzymane były pod zamknięciem, nikt nie mógł się tam dostać.

Hamid Kadi wziął stojący na stole świecznik i zbliżył się z Mansur Effendim do jednej z szaf środkowych.

Szeik ul Islam wy dobył kilka małych kluczyków, które miał zawieszane na szyi. Jednym z tych klu-

Sukcesy polskie na Śląsku czeskim

Cieszyn, 21. 3. Odbyły się wybory gminne w 8 gminach powiatu czesko-cieszyńskiego, które przyniosły Polakom znaczny sukces.

W Trzyciu Polacy otrzymali 14 mandatów (w tem 3 komunistyczne), 11 Niemcy i 11 Czesi, w Mostach Polacy 8 mandatów, Czesi 7, w Lesznie Dolnej Polacy 16 mandatów, Czesi 2 mand., Niemcy 1 mandat, komuniści 5, w Końskim Polacy 17, Czesi 8, komuniści 5, w Lesznie Górnej Polacy 7, Czesi 5, w Gródku Polacy 13, (w tem 4 komunistów), Czesi 2, w Bukowcu Polacy 12, Czesi 6, w Szumbarku Polacy 10, Czesi 8.

Mimo wysiłku agitacyjnego Czesi nie zdołali uzyskać w żadnej gminie większości. Polacy zaś uzyskali większość bezwzględną we wszystkich gminach, z wyjątkiem jednej, w której uzyskali większość względną.

Dramat w domu kasjera

Kasjer prywatnego towarzystwa handlowego w Solankach, w przeddzień rewizji kasy, aby uzgodnić rachunki, zabrał jej zawartość do domu. Pieniądze w sumie 3 000 zł w drobnych banknotach poukładał na stole i zajął się sprawdzaniem rachunków.

W trakcie tego 3 letnia córeczka kasjera, bawiąc się w pokoju, pocichutku zbierała pieniądze ze stołu i wrzucała je do pieca. W ten sposób spaliła około 2 000 złotych.

Kiedy kasjer spostrzegł zabawę dzieciaka, uległ nagle atakowi obłędu i schwytywszy dziewczynkę, wtłoczył ją głową do pieca, a sam schwytywszy brzytwę, z dzikiem krzykiem wybiegł na ulicę.

Zona kasjera wybiegła za szalejącym mężem zapomniawszy o dziecku. Nieszczęśliwego schwytano po dłuższej pogoni i obezwładniono po zaciętej walce, podczas której kilka osób zostało poranionych brzytwą, poczem odwieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala. Dziecko wskutek odniesionych oparzeń zmarło w strasznych męczarniach.

Żona i samochód

Chicagowscy sędziowie przysięgli okazali nadzwyczaj miękkie serce w stosunku do złodzieja samochodu Edwarda Bashama.

Jak wynika z jego zeznań, ukradł on samochód A. L. Wetzowi, ażeby zbiec od swej żony. Schwytany przez policję przyznał się do kradzieży a w sądzie zapewniał sędziów przysięgłych, że jeśli go uwolnią, powróci do żony, która przebaczyła mu wszystkie winy i oczekuje nań na sali rozpraw.

To zapewnienie tak dalece wzruszyło sędziów przysięgłych, że uwolnili Bashama od winy i kary. Gdy odczytano wyrok, Basham chyłkiem tylnymi drzwiami ułotnił się z sądu, uciekając przed żoną. Mimo energicznych poszukiwań policji, do której zwróciła się poszkodowana ucieczką męża pani Basham, dotychczas nie udało się odszukać zbiega.

Król Afganistanu w Warszawie

Warszawa, 21. 3. Przyjazd króla Amanullaha oraz jego małżonki nastąpi 20 kwietnia rb. Powitanie króla afgańskiego odbędzie się niezwykle uroczystie.

czy otworzył małe, żelazne drzwiczki. Hamid Kadi przyswiewcał.

Nagle Mansur jęknął boleśnie i cofnął się w tył przerażony... zblił jak ściana i patrzył jak wyrzuty, w próżną szufladę szafy.

— Co cię tak uderzyło, mój bracie? — zapytał Hamid Kadi.

— Dokumenty zginęły! — wyszeptał Mansur.

— Dokumenty? Znikły? Niepodobna!

Szeik ul Islam przetrząsnął spiesząc inne szuflady, wszystkie papiery znajdowały się niezniknięte, tylko owych nie było, których szukał. Powtórnie jeszcze przejrzał znajdujące się papiery.

— Wszystko zresztą w porządku, wszystkie inne dokumenty się znajdują — rzekł bezdźwięcznym głosem tych tylko nie ma, któreśmy zabrali tłumaczowi koranu, Almanzorowi... To jest niepojęte!... Nikt nie mógł dostać się do tego pokoju, nikt nie miał przystępu do tych szaf!... A jednak papierów nie ma!...

Hamid Kadi spoglądał ponuro w szafę.

— Nie mam na to żadnego wyjaśnienia — rzekł.

— Dokumenty są zrabowane — szeptał Szeik ul Islam. Nagle jednak zdawała mu się przyjsz jakaś myśl. — Mask! — wyzionął, błędąc. — Przed jej ukazaniem się w ruinie papiery te były jeszcze w szafie, teraz już ich nie ma!

— Niepowetowana strata!... Najważniejszy ze wszystkich papierów stracony!

Szeik ul Islam, który teraz zwyciężył swoje zdziwienie, zwrócił się z udanym śmiechem do niewiedzącego jak poradzić, stojącego obok Hamida Kadi.

— Jeszcze nie wszystko stracone, mój bracie —

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 24 marca. + Marka i Tymoteusza mm.
Wschód słońca godz. 5,31. Zachód słońca godz. 17,53.
Wschód księżyca godz. 8,25. Zachód księżyca godz. 22,12.
Niedziela, 25 marca. Zwiastowanie NMP.
Wschód słońca godz. 5,29. Zachód słońca godzina 17,55.
Wschód księżyca godz. 9,18. Zachód księżyca godz. 21,01.
Poniedziałek, 26 marca. Ludgera b. w., Tekli m.
Wschód słońca godz. 5,27. Zachód słońca godzina 17,56.
Wschód księżyca godz. 10,11. Zachód księżyca godz. 21,51.
Wtorek, 27 marca. Jana Damazego, b. d. k.
Wschód słońca godz. 5,24. Zachód słońca godzina 17,58.
Wschód księżyca godz. 11,04. Zachód księżyca godz. 22,40.

Napomnienie. Tylko do 25 bm. przyjmują listy i urzędy pocztowe przedpłatę na „Głos Wągrowiecki”, na drugi kwartał lub na miesiąc kwiecień. By uniknąć przerwy w dostarczaniu dalszych numerów, radzimy z zaabonowaniem nie zwlekać i uczynić to natychmiast. Przedpłata kwartałna wynosi 2,64 zł, miesięczna 0,88 zł.

Ułgi wojskowe dla poborowych (roczn. 06) członków P. W. Wszyscy poborowi (rocznika 06 i starszych roczników) będący członkami organizacji P. W., pow. wągrowieckiego, stawiają się u Powiatowego Komendanta P. W. najpóźniej do dnia 26 bm. celem odbioru zaświadczeń stopnia Przysposobienia Wojskowego. Powiatowy Komendant Przysp. Wojskowego (Starostwo, pokój № 9).

Pożar lasu. W Dębnie od isker lokomotywy powstał pożar lasu. Spaliło się kilkanaście mórg zarośli leśnych. Kilkunastu robotników jak i kolejarzy wysilało się nad gaszeniem ognia, rzucając piaskiem paleniska. Straż pożarna na miejscu nie znalazła zajęcia, wobec czego wróciła z powrotem.

Z targu. Wczorajszy targ mimo panującego z rana zimna, chociaż był pierwszy w tej wiosnie, zgromadził liczną ludność miejscową i gospodarzy z okolicznych wiosek. Płacono za funt masła 2,90—3,00 zł, za mendel jaj 2,00—2,30 zł, kura 3,50—4,50 zł, gęś polna 9,00 zł, para gołębi 1,50 do 2,00 zł, ziemniaki 4,00—4,50 zł.

Obozy letnie P. W. i W. F. dla członków organizacji P. W. D. O. K. VIII. Toruń organizuje w bieżącym roku szereg obozów letnich dla członków organizacji P. W., mianowicie:

1. Pięciodobowy obóz Hufców szkół niższych (szkoły dokszt.). Kandydatom będą stawiane następujące warunki:
 - a) świadectwo I/II stopnia P. W. (wystawi Powiatowy Komendant P. W.),
 - b) świadectwo lekarskie (wystawi lekarz powiatowy wzgl. wojskowy),
 - c) zezwolenie rodziców,
 - d) opinia władz szkolnych (wystawi kierownik szkoły dokszt.),
 - e) zobowiązanie pisemne rodziców lub opiekunów, zwrotu kosztów utrzymania w razie samowolnego opuszczenia obozu lub wydalenia.
2. Czterotygodniowy obóz dla członków organizacji P. W. ze wsi. Kandydatom będą stawiane następujące warunki:
 - a) odpowiednia próba sprawności fizycznej (przeprowadzi Powiatowy Komendant P. W.),
 - b) świadectwo lekarskie (wystawi lekarz powiatowy lub wojskowy),
 - c) minimum cztery klasy szkoły powszechnej,
 - d) wiek powyżej 16 lat,
 - e) zezwolenie rodziców.

3. Sześciotygodniowy obóz instruktorski za-prawy lekkoatletycznej dla członków klubów i stowarzyszeń sportowych. Kandydatom będą stawiane następujące warunki:

- a) odpowiednia próba sprawności (przeprowadzi Powiatowy Komendant P. W.),
- b) badanie lekarskie (przeprowadzi lekarz powiatowy lub wojskowy),
- c) minimum cztery klasy szkoły powszechnej,
- d) wiek powyżej 16 lat,
- e) ukończony kurs Ośrodka W. F., w obozie letnim lub odpowiednie przygotowanie sportowe, nabyte w klubach sportowych.

4. Czterotygodniowy obóz morski i sportów wodnych dla członków klubów i stowarzyszeń sportowych. (Warunki, jak pod pkt. 2).

5. Dwutygodniowy obóz gier i zabaw dla młodzieży rękodzielniczej. Kandydatom będą stawiane następujące warunki:

- a) świadectwo lekarskie,
- b) zezwolenie rodziców.

Zgłoszenia kandydatów na wyżej wymienione obozy przyjmuje Powiatowy Komendant P. W. do dnia 18 kwietnia. Miejsce i czas rozpoczęcia obozów podam dodatkowo. Koszt przejazdu 50%, zniżone.

Powiatowy Komendant Przysp. Wojskowego.

Sprostowanie. W sprawozdaniu z zebrania Tow. Spiewu „Cecylja” zaszło małe nieporozumienie, dotyczące kandydatek, które nie zostały przyjęte. Nie dotyczy to nowych kandydatek p. Matelskiej i p. Tomkowiakówny, które zostaną przyjęte na następnym zebraniu. Zarząd.

Runowo. (Pożar lasu). Dnia 20 marca rb. o godz. 10-te zapalił się las należący do gospodarza w Runowie. Wypaliła się trawa na przestrzeni około 2 mórg. Straty w drzewostanie nieznane. Przyczyna pożaru dotychczas nieznana.

Kamienica. (Pożar). W ubiegłą sobotę pastwą płomieni padł dom mieszkalny robotników rolnych, własność gospodarza p. Schlecht'a. Pożar powstał wskutek wadliwego komina. Otwór w kominie na strychu, służący kominarzowi do wymiatania, zatchano płatami, płaty się zapaliły i spowodowały pożar domu. Straty są znaczne.

Mieścisko. Ostatni jarmark, który odbył się w czwartek, 15 b. m., był dość ożywiony. Zjechała się wielka ilość kupców rozmaitej branży, a żaden nie narzekał na małe obroty. Przeprowadzono kilkanaście koni i kilka sztuk bydła, jednak większych transakcji nie przeprowadzono, gdyż przybyło za mało handlarzy. Nie dowierza się widocznie otwartym w naszym mieście jarmarkom. Choć to trzeci dopiero z rzędu jarmark po dłuższym letargu, zdołał on już przekonać tych wszystkich, którzy nań przybyli, że istotnie jarmarki mają rację bytu w naszym mieście i powodzenie mieć będą w przyszłości. Taksamo targi, które się odbywają co poniedziałek, zyskują na popularności z każdym tygodniem.

Panigródz. (Groźny pożar). W zagrodzie gospodarza St. Przybylskiego w Panigrórze, wybuchł pożar wskutek zapalenia się sady w kominie domu mieszkalnego. Od isker zapalił się dach słomą kryty. Mimo usilnych starań w kierunku opanowania srożącego się żywiołu, dom spłonął doszczętnie. W płomieniach prócz martwego inwentarza zginęły trzy świnię, 20 kur, 4 gęsi i dobytek domowy. Przybylski zabezpieczony był w Ubezpieczalni Krajowej na 10 tys. zł.

Damasławek. (Zuchwała kradzież). Do wsi Chrzanowo koło Damasławka wtargnęli dotąd

niewykryci sprawcy w nocy z dnia 15 na 16 b.m. do sześciu zabudowań gospodarskich a mianowicie: gosp. Czajkowskiego, Kauca, Jakubowicza, Walkowiaka i Werkmeistera. Lupem kradzieży padły rozmaite przedmioty, jak: ubrania, kozuchy zegarki itd. Ciekawa rzecz, że żaden z wymienionych nie obudził się. Do mieszkań dostali się przez okna. Zachodzi przypuszczenie, że ma się do czynienia z dobrze zorganizowaną bandą, która już poprzednio gruntownie zbadała położenie, tak, że w przeciągu pięciu godzin zdołała wtargnąć do sześciu od siebie stosunkowo daleko oddalonych mieszkań. Policja przeprowadziła zaraz dochodzenia i żywi się nadzieją, że zdoła bandę wykryć.

— (Kradzież roweru). Konduktorowi pocztowemu Malakowi, skradziono w dniu 16 b. m. rower, który pozostawił bez nadzoru przed składem p. Mnichowskiego w Damasławku.

Rynarzewo. Tow. Powst. i Wojaków, które z początku liczyło przeszło 60 członków, dziś ani połowy tego nie liczy. A ci, co jeszcze należą, bardzo słaby biorą udział w zebraniach, jak i w pochodach. Znany i zasłużony działacz na niwie narodowej prezes p. burmistrz Tomaszewski już kilka razy dał wyraz niezadowolenia na zebraniach, pomimo tego na lepsze się nie zanosi. Ospałych i gnuśnych nigdzie nie brak, ale tu u nas w Rynarzewie najwięcej ich jest. Obywatele Rynarzewa i okolicy z własnych sił kupili sztandar i postawili pomnik naszym rodakom na cmentarzu, co mówić ma przyszłym pokoleniom, jak mocno staliśmy i ceniliśmy sprawę narodową.

Z urzędu stanu cywilnego

Urodzenia: kupiec Bolesław Mieczysław Kühn w m. syn; rolnik Jan Hyjek z Łazisk córka; kolejarz Stefan Pyda w m. córka; rolnik Maksymilian Werner z Pokrzywnicy córka; robotnik Ludwik Nowaczewski w m. syn; rolnik Józef Pachowicz z Rudniczyzna syn; robotnik Franciszek Paczesny w m. syn.

Zgony: wdowa Stanisława Jakubowska w m. 64 lata; akwizytor Michał Łukasiewicz z Mieściska 45 lat; robotnik Franciszek Darul z Sławy 35 lat; wdowa Franciszka Kotecka z Ręglińska 86 lat; handlowiec Stefan Minkwitz w m. 31 lat.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Ceny Poznań, dnia 20.3.1924 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe):

Stadniki:
pełnomięsiste młodsze 132—140
młodsze odżywione młodsze i dobrze odżywione 132—136
starsze 132—136

Jalówki i krowy:
pełnomięsiste, wytuczzone krowy, najwyższej wartości różnej do lat 7 150—154
starsze wytuczzone krowy i mniej dobre młodsze 140—144
krowy i jalówki 140—144
młodsze odżywione krowy i jalówki 130—136
liche odżywione krowy i jalówki 100—108

CIELETA: (najlepsze tuczone)
najprzebieższe cielęta tuczone 158—160
średnio tuczone cielęta 144—150
mniej tuczone cielęta 130—140
liche ssaki 130—136

ŚWINIE:
pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 180—192
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. 164—186
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. 176—188
młodsze świnie ponad 80 kg. 168—170

rzekł — byłem tyle przeznory, że z ważnego dokumentu zrobiłem dokładną kopję. Gdyby nawet nieczytelne miejsca w tej kopji zostały jeszcze nie wyraźne, to jednak nadzieja wazelka nie jest stracona, gdyż wszystkie znaki pisma są jaknajdokładniej naśladowane.

— Co za szczęśliwa myśl, mój bracie! — zawołał Hamid Kadi. — Gdzie jest ta kopja?

— Nie tu, ale w moim archiwum w mieście. Jutro ci dam to pismo i będziesz mógł wtedy z Ali Szeikiem zająć się odcyfrowaniem, mój bracie — rzekł Szeik ul Islam i zamknął napowrót szafę.

Następnie wrócił z Hamidem do pokoju narad i tu się z nim pożegnał.

Hamid Kadi został jeszcze w ruinie Kadrysów, gdzie załatwiał swoje rozliczne interesy, Mansur Effendi zaś udał się do swego zamkniętego powozu, który czekał na niego przed ruiną. Obok powozu stali trzej nadzwyczaj muskularni derwisze, odziani w swoje iramy.

Mansur rozkazał im, by wsiedli do niego do powozu. Usłuchali go w największej pokorze.

Kiedy Szeik ul Islam udzielił woźnicy rozkaz półgłosem, wsiał także do powozu, który udał się na ulicę Ogrodową i tu zatrzymał się obok wielkiego minaretu, przed domem sofy Ibama.

Drzwi domu były zamknięte, okna zasłonięte. Masa ludzi, jaka dniem i nocą ciągle dom oblegała, rozeszła się powoli i tylko stało tu jeszcze kilku żebraków i kalek.

Szeik ul Islam wysiadł ze swymi derwiszami i zadzwonił. Zaraz otworzył mu hodża Nedjib i wprowadził do środka Mansura i trzech derwiszów.

— Gdzie jest sofa? — zapytał Szeik ul Islam.

— Czy go nie słyszysz, mądry i potężny Baba Mansurze? — zapytał Nedjib i pokazał na górę.

Głośny śmiech dawał się słyszeć przerywanym głosem powtarzanymi słowami, których jednak na dole zrozumieć nie było można.

— A gdzie jest czarna Syrra?

— Ona się o nic nie troszczy, jest uległa we wszystkim; sądzę, że teraz spoczywa.

— Zaprowadź nas na górę, do sofy! — rozkazał Mansur Effendi.

Nedjib niósł lampę, idąc przodem, Szeik ul Islam szedł za nim po schodach, a na samym końcu szli trzej derwisze.

Ibama przez chwilę zachowywał się spokojnie, kiedy jednak usłyszał zbliżające się kroki, zaczął się śmiać na nowo.

— Nowi goście! — zawołał — wszyscy leżą w pułapkę!

Mansur dał rozkaz trzem derwiszom, by w sieni poczekali na dalsze rozporządzenia. Następnie wszedł z hodżą do pokoju, w którym znajdował się obłakany sofa.

Zaledwie dostało się światło do pokoju, gdy Ibama wszystkie leżące na stole przedmioty i pieniądze jakie mu ludzie dla cudu pozostawili do domu porzucił na ziemię i jak opętany deptał po nich.

— To są grzeszne pieniądze! — wołał — precz z takimi darami! To wszystko jest oszustwo, szkaradne oszustwo! I ja mam rękę do tego przykładać? Nigdy! Ha! ha! ha! — śmiał się z dzikim szyderstwem — a ludzie są głupi! Ten cud to nie moje dzieło, lecz twoje, wielki mufti! — wołał i wskazywał wyciągniętą ręką i drżącymi palcami na Szeika ul Islama, który spoglądał nań ponuro. — To jest

twoje dzieło i ja nie poświęcę na to swojego domu. Jutro zwołam tu wszystkich sofiów, tak, jutro! Wszystko im powiem! Niechaj oni rozstrzygną!

— Czy poznajesz mnie, Ibamie? — zapytał Mansur Effendi.

— Jakże miałbym cię nie poznać, jesteś wielkim mufti, jesteś Baba Mansur. Dobrze, że tu przybywałeś! Nie chcę nic mieć z cudem do czynienia. Zabierz sobie ten cud, gdzie chcesz... Weź sobie także te wszystkie dary, to złoto ciężkie jak grzech śmierdzący na mojej duszy! Nie przyjmuję żadnego w ten udział!

— Czy czujesz się słabym, Ibamie? — zapytał Mansur Effendi.

Sofa wydał z siebie śmiech straszny i błada twarz jego skrzywiła się szyderczo ironją.

— Ach tak, rozumieć! — zawołał — czy jestem chory! Tak! zdaje mi się, jestem obłąkany! Ha, ha, ha, to mi się podoba, to właśnie myśl i mowa, godne ciebie! Jestem obłąkany! Szalony.

— Dajesz nazbyt rozsądne odpowiedzi, byśmy mogli sądzić, że dostajesz obłąkania umysłu, Ibamie!

— Za rozsądne więc! Nie głupi! Zrezygnuj z tego!

— Ja ci powiem, chcesz udawać obłąkanego masz zamiar dla jakiegoś nieznanego celu popełnić bezwstydną oszustwo! — zawołał, mierząc sofę pogardliwym wzrokiem, Szeik ul Islam. — Należysz do owej czeready ludzi, którzy dumi szukają, by mieć opierać się i żeby plamić wiarę swoich ojców. Jednak powiadam wam, ręka moja was zniszczy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

O włos a byłby zatruci gazem

Wczoraj zdarzył się przy ulicy Łkowej 10, nieszczęśliwy wypadek, który mógłby spowodować śmierć czterech dzieci.

Otóż zamieszkała tamże Woźniakowa udała się rano na targ, zostawiając w domu swoje małe dzieci Aleksandra, Leokadę i Konrada, bez nadzoru, zamykając mieszkanie na klucz. Z dziećmi bawił się także 5-letni Dykban Stanisław.

Krótko przed godz. 12 w południe chciała wejść do mieszkania z polecenia Woźniakowej p. M. Kapsówna, zobaczyć czy najmłodsze dziecko śpi. Zastawszy drzwi zamknięte odszukała klucz i otworzyła je. Oczom jej przedstawił się straszny widok. W mieszkaniu znajdowało się pełno dymu, wydobywającego się z pieca a dzieci leżały na podłodze nie dając znaku życia. Po chwilowym przerażeniu, zorientowawszy się szybko w sytuacji powynosiła wszystkie dzieci na podwórze. Sąsiad p. Kronhelm po zawiadomieniu o wypadku, zamówił telefonicznie p. dr. Kolaszńskiego. Po zastosowaniu środków ratowniczych, przywrócono wszystkie dzieci do życia. Jest to znoważ przestroga dla rodziców, by nie zostawiać małych dzieci bez nadzoru.

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 21 marca 1928 r.	
Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	42,00—43,75
Pszenica	51,00—52,00
Jęczmień przemysłowy	35,50—37,50
Jęczmień browarowy	40,50—42,00
Owies	37,00—39,00
Mąka żytnia 65% z wł. stan.	00,00—64,00
Mąka żytnia 70% z wł. stan.	00,00—62,00
Mąka pszenna 65% z wł. „	72,50—76,50
Otręby żytnie	30,50—31,50
Otręby pszenne	30,50—31,50
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	46,00—51,00
Groch wiktoria	60,00—82,00
Groch Folgera	55,00—65,00
Łubin niebieski	22,50—23,50
Łubin żółty	24,00—25,00
Seradela	25,50—26,50
Koniczyna w łuskach	70,00—90,00
Siano luźne	5,00—5,60
Tymoteusz	60,00—68,00
Ziemniaki fabryczne 16%	6,10—6,30

Notowania giełdy

Bank polski płać dnia 22 marca 1928 r.	
Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.825
Funty angielskie	43.324
Franki szwajcarskie	170.978
Franki francuskie	34.950
Franki belgijskie	24.751
Liry włoskie	46.906
Marki niemieckie	212.175
Guldeny gdańskie	173.054
Guldeny holenderskie	357.384
Korony czeskie	26.298
Szylingi austriackie	124.83

WESOŁY KĄCIK

Na wsi

— Wojtek! a jako to ta jest z tym telegrosem, że jak na jednym końcu sturko, to na drugim godo?
— Ano, tak samo, jak gdy psu z tyłu na ogon na-depniesz, to z przodu głę scek!



Kupuję każdą ilość
wosku pszczelego

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami.

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spiesznie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Z dniem 1 marca r. b. otworzyłem przy ulicy Bydgoskiej № 2, w domu p. Bryłowskiego

interes artykuł. spożywczych

przy którym również prowadzić będę

JADŁODAJNIA

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze.

Ceny umiarkowane!

Staraniem mojem będzie szanowną klientelę jak najrzetelniej obsłużyć, licząc na łaskawe poparcie

z poważaniem

Jan Janłoki, gospodarz.

Przyjmuję bieliznę

do prania i prasowania.
Piaskowa nr. 3, II p.

Mój dom

położony w centrum miasta
wydzierżawię do celów przemysłowych. Warunki podług ugody. Zgłoszenia przyjmuje adm. Głosu Wągrow. 31

Służąca

do wszelkiej roboty domowej
potrzebna od 1 kwietnia rb.
B. Kośmider, Gnieźnieńska 44

Walne Zgromadzenie

niżej podpisanej Spółdzielni odbędzie się

w wtorek, dnia 27 marca 1928 r. o godz. 2 po południu
w sali p. Jana Kowalewskiego w Gołanęzy.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1927.
3. Przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
4. Podział zysku.
5. Wybór 4-ch członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
6. Zmiana § 11 statutu.
7. Uchwała do art. 46 ustawy o Spółdzielniach.
8. Uchwała dotycząca przelania rezerwy specjalnej do funduszu zasobowego.
9. Wnioski bez uchwał.
10. Zamknięcie.

Sprawozdanie za rok 1927 wyłożone jest dla członków w lokalu bankowym w godzinach kasowych.

Gołanecz, dnia 10 marca 1928 r.

Bank Ludowy w Gołanęzy

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Rada Nadzorcza:

Nepomucen Soltysieński, prezes.

Pośrednictwo.

Polecam do kupna i sprzedaży majątki, kamienice i wszelkie realności, również dzierżawy. Przyjmuję wszelkie zlecenia.

ADAMSKI, WĄGROWIEC

biuro: ulica Kolejowa 43. 19

N. GÓRECKI — GOŁAŃCZ

SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTE-
RYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE
KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE,
WALIZY, TOREBKI DAMSKIE,
PORTFELE, TEK, PLECAKI
SZKOLNE, GROMNICE,
ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.

Czytajcie i popierajcie

„Głos Wągrowiecki”